

## Z medycznej wokandy

# Jawność rozprawy przed sądem lekarskim



JĘDRZEJ  
SKRZYPCZAK



GRZEGORZ WRONA

Kontynuujemy cykl poświęcony postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy w nowej ustawie o izbach lekarskich. Poniżej chcemy przedstawić zasadę jawności rozprawy przed sądami lekarskimi.

Przypomnijmy, że w starym stanie prawnym, tj. zgodnie § 5 ust. 1 rozporządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej z 16 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (DzU Nr 69, poz. 406), rozprawa przed sądem lekarskim była jawna, ale wyłącznie dla członków samorządu lekarskiego. Oznaczało to, że co do zasady każdy lekarz, lekarz dentyista albo lekarz stażysta mógł być obecny jako publiczność na rozprawie. Wyjątki dotyczyły przypadków, kiedy kodeks postępowania karnego uzasadniał wyłączenie jawności, np. sprawa mogłaby wywołać zakłócenie spokoju publicznego, obrażać dobre obyczaje, ujawnić okoliczności, które ze względu na ważny interes państwa powinny być zachowane w tajemnicy lub naruszyć ważny interes prywatny. W takiej sytuacji na rozprawie mogły być obecne, oprócz osób biorących udział w postępowaniu, po dwie osoby wskazane przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej i obwinionego lekarza. Jeżeli było kilku obwinionych lekarzy, każdy z nich mógł żądać pozostawienia na sali rozpraw po jednej osobie. Zgodnie z brzmieniem obecnego art. 79 ust. 1 ustawy z 2 grudnia 2009 r. (DzU Nr 219,

poz. 1708), postępowanie przed sądem lekarskim odbywa się na rozprawie jawnej. Oznacza to, że oprócz stron postępowania i ich pełnomocników lub obrońców na rozprawie mogą być obecni np. członkowie rodzin pacjenta, inne osoby, a nawet dziennikarze. Choć na pierwszy rzut oka brzmienie tego przepisu wygląda dość rewolucyjnie w stosunku do poprzedniej regulacji, w praktyce wydaje się, że zmiany nie będą jednak aż tak rewolucyjne.

Jednocześnie bowiem w ust. 2 art. 79 ustawy przewidziano, iż sąd lekarski wyłącza jawność rozprawy, jeżeli jawność mogłaby: 1) naruszyć tajemnicę lekarską; 2) wywołać zakłócenie spokoju publicznego; 3) obrażać dobre obyczaje; 4) ujawnić okoliczności,

w kwestii nagrywania przez przedstawicieli stacji telewizyjnych i radiowych przebiegu posiedzenia sądu lekarskiego stosować będziemy przepisy określone w kodeksie postępowania karnego. Zgodnie z art. 357 § 1 kpk sąd może zezwolić przedstawicielom radia, telewizji, filmu i prasy na dokonywanie za pomocą aparatury utrwałej obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, gdy uzasadniony interes społeczny za tym przemawia, dokonywanie tych czynności nie będzie utrudniać prowadzenia rozprawy, a ważny interes uczestnika postępowania temu się nie sprzeciwia. Ale sąd może określić warunki, od których uzależnia wydanie takiego zezwolenia, np. określając, komu można robić zdjęcia. Mamy

**Media nie zawsze respektują nałożone warunki. Pewnie ich etyka zawodowa nie jest tak wysoko ukształtowana jak nasza. Zapytajmy siebie, na jakim poziomie kształtujemy naszą etykę lekarską. I czy tego poziomu wszyscy – jak jeden mąż – dotrzymujemy. Czy mamy zatem prawo wymagać przestrzegania standardów od innych? Tak, wymagajmy. I od innych, i od siebie. Temu ma służyć m.in. lekarski „wymiar sprawiedliwości”.**

które ze względu na ważny interes państwa powinny być zachowane w tajemnicy; 5) naruszyć ważny interes prywatny. Z powyższego wyliczenia (identycznego jak w kpk) wynika, że najczęściej taka jawność będzie prawdopodobnie wyłączana, bowiem większość spraw dotyczy materii objętej tajemnicą lekarską. Ale obecność pokrzywdzonego i jego pełnomocnika na rozprawie będzie teraz normą. Udział innych osób już niekoniecznie.

Choć ustawa o izbach lekarskich tego nie precyzuje, wydaje się, że

w tym zakresie również negatywne doświadczenia. Media nie zawsze respektują nałożone warunki. Pewnie ich etyka zawodowa nie jest tak wysoko ukształtowana jak nasza. Zapytajmy siebie, na jakim poziomie dzisiaj kształtujemy naszą etykę lekarską? I czy tego poziomu wszyscy – jak jeden mąż – dotrzymujemy? Czy mamy zatem prawo wymagać przestrzegania standardów od innych? Tak, wymagajmy. I od innych, i od siebie. Temu ma służyć m.in. lekarski „wymiar sprawiedliwości”.